

Interwencje i zaskoczenia

Wśród niezorientowanych ten happening artysty wzbudził emocje i domysły. Ci, którzy nie wiedzieli, że transparent niesie sam właściciel tego nazwiska, przypuszczali, iż upomina się o kogoś, komu dzieje się krzywda. Według innych Treliński zdobył się na akt indywidualnego protestu, demonstrując wartość jednostki ludzkiej na tle maszerującej wielotysięcznej i anonimowej, zniewolonej masy, włączonej w obowiązkowy rytuał pierwszomajowego pochodu. I ci spodziewali się, że zachowującego się nietypowo zuchwalca zaraz zatrzyma milicja. Złośliwi wdawali się w przypuszczenia, jakoby autor tego spektakularnego gestu chciał zwrócić na siebie życzliwą uwagę dygnitarzy partyjnych obserwujących pochód z trybuny honorowej.

Tylko nieliczni wiedzieli, że happening, który miał później stać się legendą sztuki aktywnej, to tylko jedna z realizacji w serii pomysłów artysty, składających się na ideowy projekt nazwany „Autotautologiami”.

Cały tekst Gustawa ROMANOWSKIEGO można przeczytać w grudniowym numerze „Kalejdoskopu” 12/2025.